

Poznań, 25 maja. W dalszym ciągu rozpraw sejmiku galicyjskiego dnia 25 kwietnia przystąpiono do drugiego punktu wniosku komisji co do zmian w statucie krajowym i ordynacji wyborczej:

Poseł Smarzewski: „Panowie, co do drugiego punktu, już na początku tej dyskusji miałem zaszczyt przedłożyć, że komisja dwa podania otrzymała, jedno od szanownego kolegi Smolki ze Śniatyna, a drugie od szanownego kolegi Piaseckiego. Obydwa te wnioski dotyczące tak rewizji o ustawie wyborczej, jak i rewizji statutu krajowego. Mianowicie wniosek p. Piaseckiego jest samodzielny i przez niego umotywowany, a zarazem wskazuje kierunek, w jakim te rewizje przedsięwzięte być mają. Kolega Piasecki słusznie twierdzi, że między dyplomem cesarskim z 20 października a ustawą z 26 lutego nie ma tego ścisłego związku, tej jednolitości, jaka powinna wiazać ustawy zasadnicze, z tego samego prawodawczego źródła wypływające. Dyplom z dnia 20 października był wydany w formie tak uroczystej, że jest wszystko inne normującą ustawą. Ale statut z 26 lutego nie odpowiada wcale temu, co my jako podwalinę przysługujących swobód uważać mamy niezaprzeczone prawo. Kto porówna statut z 20 października ze statutem z 26 lutego, ten na pierwszy rzut oka zobaczy, że pierwszy, to jest dyplom z 20 października, zakreślił bardzo ściśle zakres działania rady państwa, potem ogólnikiem powiedział, że reszta przedmiotów, które radzie państwa wyraźnie przydzielone nie zostały, mają należeć do sejmów krajowych. Najjaśniejszy Pan bardzo słusznie orzekł, że odtąd uprawnienie historycznej indywidualności pojedynczych krajów, berłu jego podległych, ma być rządów jego główną powinnością. Nie mógł on się oprzeć na pewniejszej i zdrowszej podstawie: inaczej rzecz się ma od 26 lutego, tu już są specjalizowane zakresy działania sejmów krajowych, a reszta przedmiotów nieprzydzielona wyraźnie i po szczególe sejmom krajowym ma należeć do rady państwa. Zapewne praktyka okaże właściwe tego podziału granice, ale zdaje mi się, że już teraz jest na czasie nasze w tym względzie pojęcia wypowiedzieć jawnie. Tego punktu dotknął gruntownie i obszernie kolega Piasecki, którego wniosek mam

1861 roku.
„Nie wątpię, że łatwo by było oprócz tego wskazać wiele punktów, których zmiana odpowiadałaby życzeniom potrzebom kraju. Jednakowoż, by odmiany jakiegokolwiek wprowadzone były do statutu krajowego, rzecz ta ma pewne trudności. Bo stoją obok siebie dwa dokumenty, dyplom z 20 października 1860 i ordynacja krajowa z 26 lutego 1861. Są to dwie części uzupełniające się nawzajem, które jak najszczelniej przylegają do siebie. Zmiana jednej z tych części musi pociągnąć za sobą zmianę i w drugiej części. Jeżeli tedy sejm krajowy uchwalił zmianę zasadniczą w ordynacji krajowej i ta sankcjonowana została, wtedy nastąpić by musiały zmiany w zasadzie ustawy do rady państwa. Zresztą odstępuję od dalszych uwag nad tym przedmiotem dla krótkości czasu, by przystąpić do innych na porządku dziennym umieszczonych wniosków, wszelako zdawało mi się być potrzebnym, przynajmniej na ten główny i zasadniczy punkt zwrócić uwagę izby.”

Poseł Piasecki: „Jako wnioskodawca zabieram głos. Gdyśmy się zeszli do tej izby miałem wręczony dyplom z dnia 20 października 1860 jako zasadniczą podstawę naszego przyszłego życia politycznego. A zatem przyjąłem z głębokim uszanowaniem ten dyplom i nie wątpię, że Najjaśniejszy Pan wprowadzając go w wykonanie, przyrzeczenia swego nie zechce cofnąć. Kwestyą tę, którą miałem w referacie, nie wniosłem w myśli opozycji przeciwko świętości tego dyplomu, lecz rzuciłem tę kwestyę, by panowie uznali, jak organiczny dyplom zgadza się z ordynacją krajową. Gdy zaś dyplom październikowy krzyżuje statut organiczny, więc rzeczą będzie sejmowi, czyli i kiedy niezgodność załatwić, a ja wywiązałem się z mego zadania.”

Poseł Borysikiewicz: „Jabym zwrócił uwagę na dyplom krajowy, że majem prawo nad wseobszczyim ustawami z 26 lutego 1861, czyniły wnoszenia i nad nimi rozstrzygały. Tu ide o zminu toho wseobszczego statutu; dla tego i my majem tuteczka przedłożyły wnoszenie. Ja toje wnoszenie poruczaju widłowy naszemu i radnym jehu uwahu toje zwrnuty: Azeby toj dał ruskomu narodowy gwa-
lencya narodnocy!

„Panowie, wsiuhda jest mowa: doroha nam narodništ, jak bratiam naszym Polakam jest doroha ich narodništ ruska (huczne oklaski). Sobłoszaju sia za wnose-
niem komisiji i wnoszu, azeby na obi narodnocy wzhlad

Podobnie jak pierwszy, tak i drugi punkt wniosku komisji przyjęto jednogłośnie. Później zażądał głosu w przed-
locie interpelacji poseł Helcel, i z trybuny odezwał się w te słowa: „W tej chwili doręczono mi podanie do
sejmiku miasta Krakowa, nadesłane i podpisane przez 15
obywateli. Zanoszą oni przez nas prośbę do was panowie, ażebyście w sprawie ważnej, podnieśli głos na sejmie i ażebyście przeto chcieli przyczynić się do uspokojenia
rozszonnych teraz umysłów w mieście Krakowie, które
są w niepokojnej, nigdy przez swoje postępowanie nie wy-
stąpiły surowych kroków rządowych. Idzie tu rzecz o
właściwe czyny policyi, o których już wczoraj wspomnieli

nawiasem panowie Skorupka i Zyblikiwicz. Nie już głosi pojedynczych osób lub interesowanych w tém uczniów uniwersytetu krakowskiego, których prośba zaniesiona do laski marszałkowskiej, ale podanie wspólne obywateli licznych, znanych z powagi i statecznego umysłu, uwadze izby przedstawiam: (czyta.)

„Podano 25 kwietnia 1861 o godzinie 1. Do szanownych posłów z Krakowa na sejm krajowy. Policja tutejsza samowolnie bez słusznych powodów nie pojmując rekursów i nie wydając nawet wyroków na piśmie, lecz tylko ustnie rozkazuje wydalac z Krakowa i wydała rzeczywiście wielu najpilniejszych i najzdolniejszych uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, będących rodem z Galicyi, a tutaj przy rodzicach lub rodzinie mieszkających, oraz internuje ich w różnych miasteczkach galicyjskich, gdzie nie tylko nie mają sposobności dalszego kształcenia się, ale nawet możności utrzymania się. Takie samowolne postępowanie policyi, które zagradza młodzieży drogę kształcenia się na użytecznych krajowi obywateli, a może jeśli dłużej potrwa, pozbawić uniwersytet uczniów, a nadto gwałci wolność osobistą, nakłada na nas obowiązek udania się do was, posłowie nasi, abyście wglądnieli w tę sprawę i jeżeli uznacie za stosowne, przedstawili ją na sejmie, wzywając władze do dania wyjaśnień, naprawienia niesprawiedliwości i położenia kresu samowolności policyjnej. W Krakowie, dnia 23 kwietnia 1861. (podp.) Michał Badeni. Ludwik hr. Morsztyn (80letni starzec). Henryk Haller. Józef Zubrzycki. Adam Skorupka. Z. Sobolewski. Wincenty Mierzyński. Józef hr. Załuski, generał b. wojsk polskich. Felix Stobnicki. Józef Mączyski. Aleksander Zapalski. Henryk Sołtyk. Antoni Stadnicki. Leon Chrzanowski.”

„Odebrawszy to pismo, sądzę, że powinienem przemówić nie tylko w interesie miasta mego rodzinnego, nie tylko w interesie godności sejmiku, w interesie spraw ogółu, któremu się przez nadwężenie wolności indywidualnej ubliża ale i w interesie samego rządu. Interpeluję więc pana komisarza rządowego, aby z tą samą otwartością, jakiej nam tu już dał dowody, raczył objawić, czy istotnie były tak ważne powody, dla których względem młodzieży naszej z tak nadzwyczajną surowością postąpiono?”

Komisarz rządowy: „Ja z mego stanowiska muszę oświadczyć, że były powody, bo młodzież niekiedy podburzała, którzy? tego nie mogę powiedzieć, ale że byli tacy to powiadam jako komisarz rządowy.”

Poseł Helcel: „Więc przyjmuję to co pan komisarz rządowy powiada, ale go pytam czy tak surowe postępowanie z młodzieżą uważa za słusne? Wzywam go aby raczył według sumienia rozważyć, czy krewkość naturalna młodzieży pozbawionej wszelkiej zdrowej, uczciwej, poważnej, a zarazem serdecznej rady, rady profesorów rodaków, młodzieży, która łatwo zapominać się może przy rozporządzeniach policyjnych, nacechowanych bezwzględnością, czy krewkość tej nieszczęśliwej młodzieży zasługuje na tak surowe i nieogłędne kary? Pytam się czy w chwili, kiedy cały kraj, kiedy cała monarchia w gorączkowym znajduje się drganiu, kiedy obudzone nadzieje, ożywiona wiara, pcha wszystko naprzód, nierozważny ten lub ów postępek młodzieży, nie jest łatwym do usprawiedliwienia? pytam się, czy w takiej chwili przystało to jest i godziwa kara dla uczniów wszechnocy Jagiellońskiej, aby ich za lada przewinienie oddalać od źródła wiedzy i od zasobów kształcenia się? czy to stosowna kara, aby ich bez sądu i wyroku odsuwać nagle z rodzinnej lub zwykłej siedziby, aby im zagradzać obronę drogę, na której mieli się stać godnymi i zdolnymi do usług kraju, aby ich spychać z drogi, którą dają wspierani od troskliwych rodziców pokładających nadzieję całą w przyszłość ich dzieci, i aby ich przez to pośrednio karze cywilnej śmierci poddawać?”

Komisarz rządowy Mosch: „Ja na to tyle odpowiadam, iż zarzuty co do surowego karania młodzieży są nie na swoim miejscu. Rządu obowiązkiem jest małe zło przytłumić, aby większemu przeszkodzić. Jeżeli chwilowo za przestępstwa policyjne rząd oddała młodzież z wszechnocy, to czyni to w tym zamiarze, aby usunąć z zawczasu to małe zło, któreby dało powód do większego, i aby w tym ostatnim razie niepotrzebował surowiej sobie postępować. To jest moja odpowiedź!”

Poseł Helcel: „Jeżeli w samej rzeczy jest to zamiarem rządu, jak pan komisarz się wyraża, wydalaniem młodzieży z wszechnocy Jagiellońskiej usuwać niebezpieczeństwo jakiegoś większego zła, to naszą rzeczą jest wstawić się i powagą sejmiku zanieść reklamacyę do rządu, by raczył z mniejszym przewidywaniem niebezpieczeństwa, patrzeć na czynności młodzieży krakowskiej i nie posuwać nigdy swoich kroków do takiej surowości, która zamiast dopiąć celu, zdolna jest tylko rozdrażnić umysły i przeciwnie sprowadzić skutki. A zatem, panowie, chciejcie razem ze mną powstać i okazać przez to razem ze mną nasze ujęcie się za podaną prośbą uczniów uniwersytetu, i nasze życzenie, aby rząd powstrzymał się od nieodpowiedniej przewinienia, a prawem nieprzewidzianej surowości, którąby nadal i cały krakowski uniwersytet uczniów pozbawiać mogła.”

Prócz pewnej części ze strony prawej, wszyscy posłowie się podnieśli.

Poseł Zyblikiwicz: „Ja powiadam, iż żaden z mło-

dzieży uniwersytetu krakowskiego nie wiedział dla czego jest wydalonym; podawali w tym względzie do namiestnictwa zapytując o przyczynę, ja sam rekursowałem w imieniu kilku, lecz nigdy nie otrzymywałem żadnej odpowiedzi, tak że młodzież pozostaje w zupełnej niewiadomości co do przyczyn, dla których zabroniony jej został pobyt w Krakowie, a ponieważ wiina niewiadoma, więc i poprawa nie może być dobra. Dobrze by więc było, aby rząd zechciał pisemnie uwiadomić uczniów, bo tylko tym sposobem będzie można wiedzieć, czego się mamy wystrzeżać.”

Marszałek: „Przychodzimy do wniosku względem ustawy gminnej, referatem jest p. Potocki.”

Poseł Potocki (z mównicy): „Twarde w tej chwili dla sprawozdawcy jest zadanie, mówić o ustawach i prawach, kiedy praktyka policyjna tak srogo czuć nam się daje. Niemniej panowie przeto sądzę, że nam uczucie obowiązku jak i w każdej chwili przewodniczyć powinno. Wydział specjalny wybrany do rozpoznania poszczególnych wniosków jak i sejm cały działa pod wpływem pospiechu, za który my odpowiedzialności przyjąć nie możemy. Zadziwiać was to panowie nie będzie, że ten wydział specjalny mało mając czasu do zbadania tych wniosków, nie może wam dokładnego sprawozdania z przedmiotów mu złożonych przedłożyć. Musimy się ograniczyć na wzmiankowanie najważniejszych wniosków, i do zrobienia tej konkluzji, aby one uchwała sejmiku do ścisłego rozważania i wypracowania w wydziale sejmowym były oddane. Z pomiędzy wniosków starałem się wybrać te, które dla ważności przedmiotów przedewszystkiem zasługują na uwagę. W pierwszym rzędzie jest kwestya tycząca się ustawy gminnej i ta najważniejsza zajmuje miejsce. Od tego pierwszego wniosku rozpocząć chcemy szereg wniosków, które jmy przedłożył. Życzeniem naszym jest, aby w najkrótszym czasie ustawa gminna mogła być odpowiednio do potrzeb krajowych urządzona. Do laski marszałkowskiej złożono podania ze wszystkich stron w tej sprawie. Wniosek w tym przedmiocie podpisany przez cały szereg posłów a złożony przez pana Wybranowskiego, brzmi jak następuje (czyta):

„Wniosek naglący: Na sejm patrzy cały kraj i oczekuje od niego z niecierpliwością załatwienia przynajmniej naglących potrzeb. Krótkość czasu mianowicie nieuszkodzone sprawdzenie wyborów, nie pozwalają sejmowi teraz już zająć się kardynalnymi potrzebami kraju. Jakkolwiek wszelako nie jest na teraz w stanie rozwinąć całą swoją działalność, wszelako należy skreślić stanowisko, na którym chce stanąć w późniejszych swoich pracach i tym sposobem dać krajowi rękojmię, że odpowiada zaufaniu jakie kraj w nim pokłada. Autonomia i narodowość są podwaliny, na których chcemy swobody nasze ustawić i utrwalić. Wnoszę zatem, wysoki sejm raczy polecić wydziałowi, ażeby dla przyszłego posiedzenia następujące kwestye opracował:

- 1) O polepszeniu bytu materialnego niższego kleru łacińskiego i ruskiego;
- 2) O języku w administracji, szkołach i sądach;
- 3) O samorządzie gmin i ustawie dotyczącej;
- 4) O zaprowadzeniu usznego i publicznego postępowania we wszystkich gałęziach sądownictwa;
- 5) Rewizya statutu i ordynacji wyborczej.”

Nadto sprawozdawca przeczytał jeszcze obszernie podanie przedłożone przez posła Antoniego Błaza a podpisane przez niektórych wyborców, złożone z 9 punktów, aby pokazać jak żywo okazuje się potrzeba dojścia do ustawy gminnej. Ponieważ sprawa ta potrzebuje długiego zastanowienia i głębokiego zbadania stosunków i ducha naszego kraju, wniosek komisji jest, ograniczyć się na uchwałę, izby wydział sejmowy dostał upoważnienie od całej izby do podania projektu co do ustawy gminnej.

Posłowie gmin wiejskich mocno między innemi zalecali, aby zbrodniarzy swoich każda gmina utrzymywała, aby gminy pocziwe na tém nie cierpiały; poseł Hebda, wniosł aby wydatki na urzędników umniejszyć przez oddanie nadzoru nad majątkiem sierot gospodarzom przysięgłym, przez odstawianie podatków do kas przez gminy, i aby rozporządzenia przychodzące do gmin w języku niemieckim i stylu zagranicznym, były odtąd pisane tym stylem, co gminy rozumieją.

Wniosek komisji: „Wydział sejmowy przedłoży sejmowi wygotowany projekt do ustawy gminnej,” jednogłośnie przyjęto.

N. Pan raczył mianować sędziów powiatowych Beckego w Soest, Schuberta w Essen, Gecka w Werden, Heintzmanna w Essen, Meilinga w Hottingen i Peerdta w Wesel radcami sądu powiatowego.

Berlin, 24 maja. Minister spraw wewnętrznych i minister wojny wydali rozporządzenie, wedle którego i tym uczniom którzy uczęszczają do szkół realnych pierwszego rzędu, na których przed wydaniem regulaminu egzaminacyjnego z dnia 6 października 1859 pobieranie nauki języka łacińskiego nie było obligatorycznym, wolno aż do r. 1865 wstępować do wojska jako jednorocznicy, jeżeli tylko po ukończeniu dwuletniego kursu w sekundzie udowodnią świadectwem szkolnym dojrzałość do prymy w innych przedmiotach.

— Przedwczoraj przed południem zebrała się tu nieu-

obywatelstwo przywódcom czeskim Riegerowi, Braunerowi, Klaudemu i Palackiemu; rada gminna Pragi ma zamiar wydzierżyć się Chorwatom podobną grzesznością. Nachylenie się Czechów ku Moskwie które dawniej Czechom zarzucano, ustąpiło zdrowszym pojęciom, a naród czeski dojrzejący politycznie, broni teraz jak może własnego prawa. Miejsce pierwszego bibliotekarza muzeum narodowego czeskiego po zgasłym Hance zajął Vrtjatko.

Praga, 19 maja. Wydział krajowy pilnie się naradza około projektu do przyszłej organizacji gmin. Na święta przybyli do Pragi niektórzy deputowani z sejmku czeskiego do rady państwa, aby brać udział w pracach wydziału krajowego. Stanowisko Czechów w radzie państwa bardzo trudne, ile że na 54 deputowanych z Czech, tylko około 20 głosów liczą, co bynajmniej stosunku liczebnego Słowian do Niemców w Czechach nie reprezentuje. Riegerowi wydział krajowy powierzył intendanturę teatru czeskiego. Publicysta Wawra, którego z powodu iż kiedyś był skazany, nie pozwolono obierać do sejmku, teraz do praw przywrócony. Rada gminna miasta Zagrzebia udzieliła dane, gdyby chciano Galicyi narzucić prawa i administrację strętną, samym sobie kopanoby dół i sprawę Austrii na swanek wystawiono. Byłaby to polityka tak nierozsądna, jak nienaturalna, żeby udać się w żaden sposób nie mogła. Dla tego też pogrozki wiedeńskich dzienników nie zatrwały nam smaku w tych mowach wyborczych, które z muzeum pesz-peskiego w świat się rozchodzą, a które u nas budzą odłós sympatyczny. Patrzymy się na scenę która żywo nam przypomina ostatnie walki parlamentarne rozplitę przed jej upadkiem. Tu się waży dalsze istnienie starodawnej monarchii, jak się w Polsce niegdyś ważył spokój Europy. Czy dziś polityka się nie oparła na tak błędnych premisach, jak przebiegłość owych przemądnych dyplomatów, co nie posnęli. Bo któż teraz nie widzi, że cień nieszczęśliwej rozplitę chorowitą rodzinę narodów europejskich wiele więcej kłopotu i obawy nabawił, a zaiste nawet i szkody, jak to żywe ciało było mogło uczynić?

Wiedeń, 23 maja. Kraży pogłoska, że rząd wstrzyma się od podjęcia za pomocą egzekucji wojskowej zaległych podatków na Węgrzech, aby nie mnożyć niechęci; mniema że na Węgrzech znajdzie sposób aby w tej kwestii tymczasowo się porozumieć, tak że podatki będą wpływały do skarbu, dopóki spór stanowczo się nie załatwi. W sejmie węgierskim Koloman Tisza podał wniosek, aby wybrać komitet z 9 członków któryby podczas przeciągłych rozpraw adresem przygotował dla sejmku prowizoryum regulujące stosunki prawne, zanim sejm rozpocznie prace około dekretu.

— Dnia 16 maja odbyło się w Wiedniu pod prezydencją hr. Leona Sapiechy walne zgromadzenie akcyonaryjów Towarzystwa kolei galicyjskiej. Było ono dość liczne z powodu obecności posłów polskich będących akcyonaryuszami, ale pomimo to brakowało jeszcze wielu Galicjan. Przystąpiono do oznaczenia dywidendy; rząd wtrącając się w prawa akcyonaryuszów chciał tylko na 7% zezwolić, ale większością głosów zebranie uchwaliło dywidendę 8%, polecając zarazem radzie zawiadowczej najdodatkniejsze przestrzeganie i obronę wszelkich praw towarzystwa w obec jakiegokolwiek nieuzasadnionego zagrożenia. W miejsce dwóch wylosowanych i jednego dobrowolnie występującego wybrano trzech nowych członków rady zawiadowczej. Prawie jednomyślnie wybrano znów pp. Hummera i Kirchmajera, w miejsce zaś p. Schmita hr. Adyśtawo Stadnickiego. P. Stummer, profesor instytutu technicznego wiedeńskiego, jest jednym z najznakomitszych techników i dla tego go też wybrano. Zresztą przedmiotem to ma w świecie finansowym najlepsze imię, a być może tylko należy, by się mogło wyzolic z duszącej ręki rządowej.

NIEMCY.

Przed samymi świątkami w izbie poselskiej saskiej toczyły się obrady nad wnioskiem Riedla, dotyczącym „utworzenia silnej niemieckiej władzy centralnej z równoczesną reprezentacją niemieckiego narodu.“ Wniosek ten blisko pół roku był dyskutowany w komisji i przeszedł w sejmie prawie jednomyślnie. Postawiony był bardzo mglisto, aby wszyscy mogli za nim oświadczyć, którzy najrozmaitszemi drogami i środkami wykonać go pragną. Z głosów które się do Riedla wyrażały przy tych obradach, najwięcej uwagi zwrócił na sobie głos ministra Beusta. Zdaniem jego ten wniosek jest trochę niewczesny. Wprawdzie czegoś podobnego zamierzano już w niektórych małych państewkach, ale większe państwa niemieckie w tej myśli jeszcze się nie odezwały. W Austrii sprawy tej przy adresach sejmowych nie poruszano; w Pruszech dużo mówiono o władzy centralnej, ale mowy nie było o reprezentacji narodu, tak że prawie się zdaje, jakoby tę reprezentację zamierzano zlać na izby pruskie. W Bawarii wniosek podobny został odrzucony. Jak trudnym byłoby wykonanie, tego już nie wspomnieliśmy, ale raport komisji, która żadnego z rozmaitych projektów nie mogła polecić. Jeżeli zaś komisja potrzebuje pół roku do postawienia wniosku, jakże długiego czasu centralna będzie potrzebowała? Ubolewać należy, że zawsze się pojawia tylko dawny program jednolitej władzy centralnej, którego wykonanie pociągnęłoby za sobą konieczność utworzenia jednolitego państwa, do którego ma prawo nawet odrębność i partykularizm samego narodu. Czyby należało, aby zamiast dawnego programu także projekt dzienniki niezależnie dyskutowały, w ten sposób też rząd może mógł podać własne propozycje, w

nadziei, że stąd jakiś skutek wyniknie. Nie ma tu obawy zbytnej o istnienie pojedynczych rządów niemieckich, tém mniej wstrętu do jakiegoś oznaczonego niemieckiego państwa pierwszego rzędu, ale wszystkie rządy większych niemieckich państw są przekonane, iż państwa ich znaczenia mogą bezpiecznie istnieć choćby się poddały władzy związkowej w którejby wedle potęgi swojej miały stósowny udział, ale poddanie się pod państwo większe któregooby słuchać przyszło, odjęłoby bardzo znacznie nadzieję dalszego istnienia i przejście do państwa jednolitego stałoby się nieodzownem. Z czasem byłby to skutek interesu i żywotności tego mocarstwa, któreby stanęło na czele, a tego rezultatu żaden rząd sumienny z oka spuścić nie może. Nie ma to być wyrazem niedowierzania zamiarom wielkiego rządu sąsiedniego. Nie ma tam żadnego zamiaru nadwężenia samoistności saskiej, ale każdy najlepszym jest sędzią własnej obawy, a właśnie w izbie saskiej przed dwunastą laty przy ogłoszeniu konstytucji niemieckiej sprawozdawca rozpoczął wstęp do jej ogłoszenia temi słowy: „Finis Saxoniae“. Był to demokrat, który słów nie obwijał w bawełnę. Minister oświadcza, że dopóki swój urząd będzie piastował, będzie walczył za odrębnością Saksonii w Niemczech, i będzie w tej walce popierany. Gdyby na seryo nastąpiła obawa wojny, nastąpi niezawodnie połączenie i uległość. Zachcianek aneksji obawiać się nie należy. Nietylko dom Hohenzollerów posiada tradycje od których nie odstąpi, ale też inne domy książęce posiadają tradycje i świadomość własnej siły, nadto w Niemczech nie ma ministrów którzyby swego pana mogli zdradzić.

— W Heidelbergu obecnie zasiadał sejm handlowy, którego celem było przygotować różne projekta do ułatwienia komunikacji i ułatwień handlowych dla Niemiec.

FRANCYA.

Paryż, 22 maja. Według doniesień dzisiejszych dzienników wypłynęła już przedwczoraj wielka eskadra przewoźowa i wojenna pod dowództwem wiceadmirała Le Barbiera de Tinan z Tulonu, zmierzając ku brzegom syryjskim. Korpus francuski zebrany już w Bejrucie zaczyna wsiadać na statki 30 tm. i spodziewają się, że dnia 4 p. m. będzie mógł puścić się na morze z powrotem. Na statkach wojennych, które krażąc będą jeszcze przez czas niejaki wzdłuż brzegów syryjskich, pozostanie około 1500 pieszożołnierza, aby na każdy przypadek mieć przynajmniej jakiegokolwiek wojsko na pogotowiu. Jenerał Beaufort opuści Syryję równocześnie ze swoim korpusem, ale nim wróci do Francji, uda się w pierw do Stambułu, aby tam mieć udział w obradach komisji międzynarodowej. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyło się 18 tm. i wysłuchano przedewszystkiem sprawozdania konsula francuskiego pana Beclard i innych jego kolegów, którzy byli w Bejrucie, do żadnych zaś wniosków nie przyszło. Słychać jednak, że podano nowego kandydata do godności namiestnika nad całą Syryją, Halila paszę, szwagra wicekróla egipskiego, a zięcia sułtańskiego. W razie jego przyjęcia osadziłoby wojska tureckie paszalik Alepu, wojska zaś egipskie paszalik Damaszk. Anglia jednak, która się tak stanowczo opiera wszystkiemu co by tylko mogło wypaść na korzyść wpływu francuskiego, nie zezwoli niewątpliwie na żadne wnieście rządu egipskiego do spraw syryjskich, ponieważ Egipt ulega teraz mniej więcej radom gabinetu paryskiego. Artykuły dzienników angielskich są ciągle jeszcze bardzo nieprzyjemne dla Francji i pełne gwałtownych wycieczek przeciw cesarzowi Napoleonowi; dzienniki francuskie półurzędowe odebrały, jak się zdaje, polecenie aby w tej polemice zachować jak największe umiarkowanie.

— Według wiadomości, które odbieramy z Turynu odrzucił rząd włoski warunki pod którymi Francja zobowiązała się odwołać załogę swoje z Rzymu. Warunki te byłyby uciążliwe dla włoskiego rządu, miało bowiem teraźniejsze terytorium rzymskie pozostać w posiadaniu papieża pod gwarancją Włoch i pozostawać pod strażą wojska papieskiego; wojsko włoskie nie mogłoby się zbliżyć bliżej jak na 5 kilometrów do siedziby papieskiej; Rzymianie mieliby prawa obywatelstwa włoskiego, ale wykonywać by je tylko mogli po za granicami państwa papieskiego, a wreszcie załoga francuska pozostałaby jeszcze na czas nieograniczony w Civita-Vecchia. Nie wiedzieć jednak ile prawdy w tém wszystkim. Spodziewają się w Turynie, że wbrew wszelkim przeszkodom uznanie królestwa włoskiego przez rząd francuski nastąpi w pierwszej połowie przyszłego miesiąca, oraz śmieją się z projektów rządu hiszpańskiego, który podobno w naiwności swojej domagał się od rządu francuskiego, aby mu pozwolił wspólnie z Austrią i Bawaryą wszelkie trudności sprawy rzymskiej załatwić. Ostatnimi dniami przyszło w Turynie do demonstracji przeciw władzy duchownej. Wedle prawa uchwalonego przez parlament ma się odbywać dn. 2 czerwca uroczysty obchód narodowy na pamiątkę ustanowienia królestwa włoskiego. Aby uniknąć niemiłych przeciwności opuszczono w programie urzędowym tego obchodu wszelką wzmiankę o udziale duchowieństwa, rząd jednak poufnie wezwał duchownych, żeby się także do uroczystości przyczynili. Na to zaproszenie odpowiedzieli odmownie oficjałowie turyński i medyolański, słuchając przepisów odebranych z Rzymu i zakazali duchownym swoich diecezji mieszać się do uroczystości dnia 2 marca. Kanonicy i proboszcza medyolański ogłosili z tego powodu list wyrażający niezadowolnienie z postanowienia władzy duchownej, a wywołane przez owe spory rozjątrzenie w mieście doprowadziło do gorszących krzyków ulicznych przeciw oficjałowi i do zniszczenia bramy i herbu na pałacu biskupim.

— Potwierdza się cośmy mówili o sporach księcia Murata z wolnomularzami. Znaczna liczba łóż chce obrać na miejsce księcia Murata wielkim mistrzem księcia Napoleona i z tego powodu pokłócili się obadwaj książęta tak dalece,

iz miało przyjść między nimi do pojedynku; sekundanci już nawet byli wyznaczeni, ale cesarz nakazał stanowczo obydwojom milczenie.

— Okólnik ministra Persignego, o którym wspominaliśmy, wydany do prefektów i nakazujący im aby zagroził wszelkim usiłowaniam ogłaszania broszur przez ludzi wygnanych lub wydalonych z Francji, wywołał jednoznaczne krzyki wszystkich dzienników, bez różnicy koloru. Najwymowniejszy artykuł przeciw rygorowi ministeryalnemu zamieścił Journal des Débats a jeden z dzienników przytacza przy tej sposobności następujące słowa wyjęte z dzieła Napoleona III. „Strzeż się (przemawia autor do wygnanca) strzeż się! każde słowo które się wyrwa z twych piersi, każde westchnienie twego serca staraj się powściągnąć, są bowiem ludzkie płatni za to aby przekreślił twoje słowa i twoje westchnienia. Jeśli cię potwarzają będą, nie odpowiadaj, jeśli cię krzywdzą, zachowaj milczenie, albowiem pisma publiczne zamknięte są dla ciebie, nie przyjmują one sprostowań ludzi wygnanych. Wygnaniec musi się dać obmawiać, nie odpowiadając na to, musi cierpieć nie skarżąc się, bo sprawiedliwości dla niego niema.“ Constitutionnel i Pays bronią rządu w sposób bardzo niezręczny.

— Obiega pogłoska, że cesarz przesłał własnoręczne listy do królowej Wiktorji i do króla włoskiego.

— Wczoraj obchodziła emigracja polska uroczyste załobne nabożeństwo w Montmorency za duszę Mickiewicza.

— Posłowie siamscy, których śmierć fałszywie rozgłoszono, żyją i lada dzień przybędą do Suezu. Wiozą oni bogate podarunki dla cesarza, między innymi słonina o dwóch trąbach i koronę króla siamskiego.

— Przybyło do Stambułu kilku inżynierów francuskich, których cesarz kosztem swoim wysłał do Azji Mniejszej, aby tamże ułożyli plany dawnych wojskowych traktów rzymskich, mające służyć do historii Cezara, nad którą, jak wiadomo, cesarz pracuje.

— Z Tersztu donoszą telegrafem o wyładowaniu cesarzowej austriackiej, która na parostatku królowej angielskiej „Victoria and Albert“ powróciła z wyspy Madery.

— Minister Thouvenel przyjmował wczoraj posłów stanów południowych amerykańskich, które się od związku oderwały.

— Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do prefektów nakazujący im, aby jak najsurowiej postępowali sobie przeciw usiłowaniam osób, któreby chciały w imieniu wychodźców francuskich wydawać w miastach departamentowych broszury rządowi nieprzyjemne.

— Słychać, że książę Napoleon przesięwznie wkrótce z żoną swoją podróż morską na okół półwyspu pyrenejskiego i zwiedzi mianowicie Gibraltar, Kadyks i Lizbonę. Z Lizbony może sam jeden popłynie do Stanów Zjednoczonych.

BELGIA.

* Bruksella, 23 maja. Sędziwy Joachim Leleweł zapadł mocno na zdrowiu. Dnia 26 b. m. wyjeżdża w towarzystwie dra Gałęziewskiego i Eustachego Januskiewicza umyślnie po niego dotąd przybyłych, do Paryża, w celu poradzenia się tam sławnego lekarza, od którego pomocy oczekuje.

WŁOCHY.

Turyń, 20 maja. Petycja Rzymian przesłana cesarzowi Napoleonowi miała, pomimo zaprzeczeń urzędowych paryskich dzienników, bardzo dobry wyrzecz skutek. Utrzymują że już w końcu czerwca wojska francuskie zaczną opuszczać Rzym i przeprować się do Francji. Rząd oczekuje z niecierpliwością uznania królestwa włoskiego przez Napoleona. Zależy mu obecnie bardzo wiele na tém, gdyż kapitaliści tylko pod tym warunkiem chcą rozebrać zaciągnąć się mającą pożyczkę. Prace komisji Garibaldeggo dość daleko postąpiły. Piechoty sformowano już dwie dywizje. Jenerał Bixio, który nadzwyczaj jest czynnym, poważany jest u wszystkich stronnictw. On to nietylko najwięcej się przyczynił do pojednania Garibaldeggo z Cavourem, ale nadto przeszkodził przez swój wpływ pojedynkowi, jaki pomiędzy Garibaldim a Cialdinim odbyć się miał.

— Książę Carignan dziś opuszcza już Neapol i powraca do Turynu. Jako namiestnik przebył on ciężkie czasy, jednakże może razem z Nigrą powiedzieć, że pomimo wszelkich usiłowań reakcyjnych w lepszym stanie opuszcza kraj, jak go zastał. Następca jego, Ponza di San Martino, ma z dwóch przyczyn daleko łatwiej, raz że posiada już teraz więcej doświadczenia, drugi raz, że rozkazuje liczniejszemu wojsku. Jego najzaciętszy nieprzyjaciel już z Genuy, Mazzini, zaczyna znowu, jak się zdaje, agitować. Indépendance donosi w tej mierze, że republikanie po cichu zaczynają się znowu organizować. Obór Bertaniego i Saffiego do parlamentu są charakterystycznymi symptomatami, również subskrypcja na Mazziniego całkowite dzieła, która po całych Włoszech obchodzi, następnie rozszerzanie facsimile Mazziniego itd. Pewną jest, że zwolenników monarchii daleko więcej jest we Włoszech, niż republikanów, jednakże przy nieustalonych jeszcze stosunkach każdy ruch republikański dużyby rządowi obraził ambarasu. To też Cavour chce Garibaldistów na swoją obronę pozyskać, potwierdził wszystkich oficerów z armji Garibaldeggo na stopniach przez komisją im przyznanych.

— O Fantego organizacyi wojskowej pisze korespondent tutejszy, który jak wiadomo, nie bardzo lubi chwalić Włochów, do Allg. Augs., że kadry do wszystkich sześciu korpusów, z których armia włoska składać się ma, już są sformowane, tak że jeżeli się rządowi uda wybrać 160,000 rekrutów, potrzebnych do uzupełnienia tych kadrow, armia włoska liczyć będzie w kilku tygodniach 300,000 dobrego żołnierza. Na materyale wojennym nie będzie w potrzebie zbywało, gdyż zapasy broni, jakie armia piemontska w Neapolitańskim znalazła, były ogromne. Prócz tego pracują na gwałt po wszystkich fabrykach nad przygotowaniem broni.

Z Francji oczekują w tych dniach transportu złożonego z 150,000 sztucerów Minięgo, które dozwolił Napoleon zamówić rządowi włoskiemu w st. Etienne. Z Szwecji nadzedeł już transport ciężkich żelaznych dział lanych w Tinspong, dalsze transporta są w drodze.

— W Medyolanie zawiązał się komitet, na czele którego stoją mężowie z najbogatszych i z najpierwszych famili szlacheckich, jako też kilku bankierów i posiadzcicieli wielkich fabryk. Komitet ten wziął sobie za zadanie idea Garibaldeggo, uzbrojenie powszechne w życie wprowadzić. Najprzód obchodzą listy subskrypcyjne w celu zebrania potrzebego funduszu na zakupienie broni, amunicji i umundurowania. Towarzystwo to nazywa się stowarzyszeniem Garibaldeggo. Po załatwieniu punktu pieniężnego przejdzie do zaciągania silnych ludzi. W celu tym krąży lista, w której zapisujący swe nazwisko zobowiązuje się uroczyście, że na pierwsze zawołanie ojczyzny podaży w szeregi korpusu ochotników, który nazwę „Figli di Garibaldi“ nosić będzie. Kto oświadczenie to podpisze, otrzyma za kwitem umundurowanie i uzbrojenie, przyjmując zarazem zobowiązanie ćwiczenia się w robieniu bronią, mianowicie w nabijaniu i strzelaniu. W ten sposób w kilka dni korpus ochotników, jeżeli zajdzie potrzeba, może być uformowany.

— Jenerał Türr oświadcza w Popolo d'Italia ze względu na przyaresztowanie pułkownika Gała, że nie tylko rząd odebrał węgierskie oskarżenia przeciw niemu, ale nadto „komitet węgierski“ zostający pod prezydencją Koszuta donosił że knowania pułkownika tak dla sprawy Węgier i Siedmiogrodu, jako też dla honoru Węgier są szkodliwe. „Nie możemy cierpieć,“ kończy Türr, „żeby jeden z naszych rodaków wdzięczność, jaką pałamy ku Włochom, w niewdzięczność zamienił.“

— Poseł francuski u dworu papieskiego, książę Grammont, wyjeżdża do wód Vichy, gdzie do końca czerwca zabawi. W czasie nieobecności księcia zastępować go będzie pan Cadore, który już w Marsylii wsiadł na okręt, aby się do Rzymu przenieść.

Turyń, 21 maja. Jak wiadomo postanowił parlament włoski, żeby dzień 2 czerwca każdego roku obchodzono uroczystości na pamiątkę jedności włoskiej. Przyjęte to prawo nie mówi nic o współdziałaniu duchowieństwa, lecz minister spraw wewnętrznych wydał doń okólnik, w którym ich uprasza, ażeby w dniu tym uroczystym pokazali, że i oni są Włochami. Z Rzymu zakazano biskupom wszelkiego udziału w uroczystości dnia 2 czerwca. Stosownie też do tego zakazu wzbronili jenerałowi wikaryusz w Medyolanie swym podwładnym kapłanom brania udziału w uroczystości narodowej. Kanonicy i proboszcze w Medyolanie przyrzekli w zbiorowym piśmie naczelnikowi swemu posłuszeństwo, ale zarazem zganili postępowanie tegoż. W skutek tego przyszło w Medyolanie do demonstracji ludowych przeciw jeneralnemu wikaryuszowi. Oto cały przebieg manifestacji medyolańskich. Według Pungolo na czele odpowiedzi duchowieństwa ganiącej postępowanie jeneralnego wikaryusza, podpisało się dwunastu najbardziej poważanych proboszczy medyolańskich.

Turyń, 22 maja. Z Rzymu donoszą pod wczorajszym dniem, że z tamtąd odeszła petycja opatrzona 10,000 podpisami do cesarza Napoleona i króla Wiktora Emanuela pomimo środków jakie policja przedsięwzięła ku przeszkodzeniu temu, natomiast podane brzmienie petycji ma być fałszywe.

Medyolan, 22 maja. Manifestacje, które się dziś powtórzyły, przybrały charakter obawy wzniecającej. Gwardya narodowa i wojsko przywróciły spokojność. Wieczór przeszedł spokojnie.

SERBIA.

Serbski Białogród, 23 maja. Omer pasza dziś tu przybył; przyjmowała go muzyka wojsk tureckich i serbskich; wieczorem udaje się na Serajewo do Mostaru.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 maja. Dnia 17 maja odbyło się tu w Poznaniu zebranie Tow. różniczego poznańsko-szamotulskiego, które obecnie kojarzy w swém gronie wszystkie prawie zachodnie powiaty W. Księstwa, jako to: poznański, szamotulski, bukowski, czarnkowski obornicki. Członków liczy Towarzystwo przeszło 130, z których na wczorajsze zebranie stawiło się niestety tylko 30. Po zagajeniu posiedzenia przez prezydującego hr. J. Mysłowskiego, odczytany został przez sekretarza dyrekcyi referat o nadesłanych dyrekcyi sprawozdaniach. Zajmujący ten a gruntownie opracowany referat zamieszczony zapewne będzie w Ziemiannie. Obszerniejszy ustęp o nawożeniu ziemi

murszem i marglem, a łak piaskiem, był przedmiotem dłuższej dyskusyi.

Wniosek prezesa dyrekcyi, aby z ramienia Towarzystwa urzędzone były gospodarze zebrania po parafiach, gdzieby pod przewodnictwem jakiego dobrego rolnika, księdza i nauczyciela pouczano gospodarzy włościańskich o nowszym sposobie gospodarowania itp., uznano za nader ważny i wielką przyszłość mający. Po krótkiej dyskusyi zgodzono się, aby wybrano komisją do bliższego wyjaśnienia tej kwestyi i podania sposobu praktycznego onęże przeprowadzenia. Komisya tę składają panowie Zygmunt Szuldrzyński, Stanisław Lubieński, Wize i hr. Mysłowski jako wnioskodawca.

Podane przez dyrekcyę centralną 3 kwestye, które w Ziemiannie bliżej oznaczone będą, poruczone pojedynczym członkom do rozwiązania. Prócz tego podała dyrekcyę poznańsko-szamotulską także dwie kwestye do opracowania, tj. o melioracyi łąk i o uprawie chmielu, które to zadania także ochotników znalazły. Odnośnie rozprawy przedłożone być mają przysłanemu walnemu zebraniu.

Rzecz o zawiązaniu filialnych stowarzyszeń ekonomów po powiatach w ten sposób załatwiono, że wybrano komisye, mające sprawę tą w pojedynczych powiatach się zająć.

Na porządku dziennym były wnioski pow. bukowskiego. Pierwszy z nich „aby Towarzystwo przybrało nazwę: Towarzystwo różnicze w powiatach poznańskim, szamotulskim i bukowskim“ cofnięty został po krótkiej dyskusyi. Podobny wniosek postawiony był przez powiat obornicki, a że ten cofnął go nie chciał, przystąpiono do głosowania. Znaczna większość głosów była za tem, aby Tow. zatrzymało dotychczasową nazwę: Towarzystwo różnicze poznańsko-szamotulskie. Drugi wniosek, aby zebrania odbywały się kolejno w Poznaniu, Szamotulach i Buku, także cofnięty został. Trzeci wniosek powiatu bukowskiego, aby dyrekcyę czuwała nad tem, iżby na każde walne zebranie kilku członków sprowadziło ze sobą po jednym gospodarzu włościańskim, przeszedł prawie jednogłośnie.

Czwarty wniosek, aby zamiast jednokrotnej składki 6 tal. rocznie, postanowiono składkę dwójaką, t. j. 6 i 3 tal. rocznie, celem ułatwienia przystępu do Tow. gospodarzom mniej zamożnym, a mianowicie urzędnikom gospodarskim, przyjęło zebranie znaczną większością głosów w tym przekonaniu, że nietylko liczba członków, ale i dochody Tow. powiększyć się przez to mogą. Jakkolwiek bowiem dobrej woli członków pozostawione, do której kategorii składujących chcą należeć, to przecież nie przypuszcza się, aby zamożniejsi dotychczasowi członkowie składki swe zniżyli mieli.

Piąty wniosek powiatu bukowskiego, aby Towarzystwo zajęło się przysposabianiem dobrych ekonomów i włódcarzy, wywołało dłuższą i ożywioną dyskusyę. Do wniosku tego dołączony był projekt praktycznego przeprowadzenia tej kwestyi. Zgromadzenie uznając ważność i doniosłość tego wniosku, wybrało komisya, która projekt bliżej ma rozważyć, opracować i przysłać walnemu zebraniu przedłożyc. W skład komisyi wchodzi: panowie hr. Ad. Bniński, Mierzyński, dr. Henr. Szuman i Wize jako wnioskodawca.

Wniosek, aby dyrekcyę porządek dzienny walnego zebrania ogłaszała zawsze wprzód przez Dziennik Poznański, przyjęto jednogłośnie.

W końcu przedłożyła dyrekcyę uwiadomienie o różnych nowych roślinach gospodarskich do kraju wprowadzonych zachęcając członków, aby próby robili.

Z odczytanego przez dyrekcyę sprawozdania przekonaliśmy się, że Towarzystwo to, zaledwie dopiero od roku istniejące, rozwinęło od razu wiele działalności i pomyślny rozwój zapowiada.

Wdzięczne uznanie należy się przedewszystkiem gorliwości i sprężystości dyrekcyi a mianowicie jej prezesa, który z zamiłowaniem sprawę towarzystwa zajęty umiał dobrym przykładem i zachętą członków Tow. do spółpracownictwa pobudzić.

Poznań, 25 maja. Przedwczoraj rozpoczęły się w naszym mieście roki sądu przysięgłych pod prezydencją dyrektora sądu pow. kościańskiego p. Kolbenacha.

— Donosiliśmy swego czasu, że król. prokurator wytoczył przeciw ks. Jarochoowskiemu śledztwo o przestąpienie regulaminu żałobnego z d. 7 października 1797 r. Sędzia w pierwszej instancji uwolnił ks. Jarochońskiego od kary dla tego, że ks. J. jako proboszcz podległy zwierzchnictwu władzy duchownej, jej też jedynie rozkazów słuchać powinien we wszystkich sprawach dotyczących się nabożeństwa i kościoła. Przeciw wyrokowi sędziego I instancji założył rekurs prokurator. Skutkiem tego stawał wczoraj ks. Jarochowski przed kryminalnym senatem król. sądu apelacyjnego, tłumacząc się i broniąc po polsku, obronę zaś jego tłumaczył na język niemiecki, ks. J. złożył świadectwo przez sw. jener. konsystorza arcybiskupiego, że dzwonięcie, o które tu właśnie chodziło, należy do obrzędów kościelnych, Król. prokurator zaś twierdził, że dzwonięcie do kościelnych obrzędów nie należy. Senat kryminalny wskazał ks. J. na 5 dni więzienia resp. karę pieniężną i na poniesienie kosztów obu instancji. Słyszeliśmy, że ks. J. udał się natychmiast po osądzeniu go do J.O. arcybiskupa, który obiecał uczynić kroki stosowne w interesie praw kościoła katolickiego w obrębie władzy duchownej.

Z Odolanowskiego, 23 maja. W tych dniach komisarz obwodowy zapytał pewnego nauczyciela wiejskiego rodem Ślązaka, po kim nosi żałobę. Odpowiedź daną, że po bracie matki, wzięto do protokołu. Komisarz rozumiejąc mylnie, że to po matce żałoba, zapytał na drodze urzędowej landratu w Opolu na Śląsku, czy rzeczywiście umarła matka nauczyciela M. W skutek odpowiedzi z tamtąd odebranej landrat pow. odolanowskiego, pan Wocke, zawezwał nauczyciela do biura swego, własnoręcznie rozpiął surdut dla obejrzenia inkriminowanej kamizelki, zarzucił mu kłamstwo, bo matka jego żyje, jak dowodzi pismo urzędowe landratu opolskiej, i ostremi wyrazami skarcił noszenie żałoby za poległych w Warszawie, którą zapewne z rozkazu księdza nosi.

Wiadomości literackie.

Poznań, 17 maja. Po Wielkiej nocy wydział nauk historycznych i moralnych Tow. przyjaciół nauk dwa odbył posiedzenia, tj. 29 kwietnia 63 z kolei i 13 bm. 64. Do zbiorów Tow. złożono dary następujące: 1) Pan Faustyn Haak: a) Kazania niedzielne ks. Piotra Skargi z r. 1573. b) Słownik języka polskiego przez Samuela Bogumiła Lindego w 6 tomach. 2) Pan Józef Dzierzbicki: Pieniądz papierowy na

4 złote z r. 1794; b) 2 srebrne monety polskie z r. 1668 i 1753. 3) P. Maciej Bojanowski z Orłowa: Konstytucye polskie z r. 1766, 1776 i 1780 w jednym tomie zawarte. 4) Pan Ludwik Zychliński: Książeczka pisana z krótkimi modlitwami w rozmaitych językach. 5) Tow. filozoficzne berlińskie: Pierwszy zeszyt pisma swego wydawanego przez dra Micheleta p. t. „Der Gedanke“. 6) Pan J. K. Żupański pisma nakładu swego: Wojnarowski, noemat Rylejewa; Macaulaya, Dzieła angielskie, 2 tomy, i powiastki Skarbka. 7) Dr. Wawrowski: Skarbnkę z 14 monetami z czasów Władysława Jagiełły, znalezione w Orzeszkowie pod Uniejowem nad Wartą. 8) Pan Gruszczyński Józef: 2 monety srebrne. 9) P. Arent z Arkuszewa pod Gniezmem: 3 monety srebrne. 10) P. Szuldrzyński Władysław: Grosz królewicki z r. 1761. 11) P. Olszczyński z Rębina: a) Goffred abo Jeruzalem wyzwolona, przekładania Piotra Kochanowskiego z r. 1687. b) Pieczęć konfederacyi generalnej województwa podlaskiego, c) 5 monet polskich srebrnych 12) Pan Józef Załuski jenerał b. w. p. dziełko swoje: Wspomnienia w skróceniu z r. 1831. Na pierwszym z dwóch ostatnich posiedzeń po przedłożeniu darów, komisya mająca w moc statutów osądzić, czy praca pana Ludwika Zychlińskiego: „O życiu pismach Macchiawela,“ w rocznikach Towarzystwa umieszczoną być może, złożyła przez pana Kosińskiego sprawozdanie. Wydział obrat komisya na wniosek redaktora Tow., ażeby rozprawy p. Zychlińskiego, która czytana na posiedzeniu wydziałowem żywo zajęła wszystkich zebranych, wydrukowano w najbliższym roczniku. Zdaniem komisyi praca ta, jakkolwiek nieposiadająca wartości, pod względem jednakże formy i barwy więcej politycznej aniżeli historycznej, nie znalazłaby stósownego umieszczenia w rocznikach Tow. mających się ograniczać na przedmiotach ściślejszj umiętności; sądzi przeto, iż należałoby rozprawy ogłosić nakładem Tow. oddzielnie, nie w rocznikach, nie orzeka jednakże w tej mierze stanowczo, lecz żąda od wydziału, iżby tę kwestyę rozstrzygnął. Przewodniczący następnie otworzył dyskusyę, w ciągu której trzy postawiono pytania: 1) czy przedmioty traktujące o rzeczach niepolitycznych w rocznikach umieszczone być mogą; 2) czy wydział ma wystosować prośbę do zarządu, aby rozprawy p. Zychlińskiego oddzielnie wydrukowano nakładem Tow.; 3) czy nie byłoby najstósowniej, nie naruszając w niczem statutów Tow., iżby wydział poleciłszy zajmującą nader pracę zarządowi, poprosił go, ażeby z ramienia swego występując jako pośrednik wystarał się o nakładce. Na dwa pierwsze pytania ze względu na statuta, wykluczające rzeczy niepolityczne i przedmioty treści politycznej, wydział w znacznej większości odpowiedział odmownie; na trzecie zgodził się jednomyślnie. P. Chlebowski oddał później wydziałowi ważniejsze papiery przechowywane się w Czarnotkach, które mają być częścią archiwum grodzkiego, a o których kilkakrotnie na poprzednich posiedzeniach wspomniano. Wydział polecił papiery te przejąć dwom członkom do następnego posiedzenia i zdać z nich sprawę. W końcu tegoż posiedzenia czytano dalszy ciąg rozprawy p. Romanowskiego traktującej o stosunku władzy duchownej do władz świeckich, czerpanej z obrad sejmowych sejmiku piotrkowskiego z r. 1562. Rozprawa ta jest trzecią z kolei obszerniejszego dzieła, które obejmuje prócz tej „Sprawy o duchowni“, „Obronę potoczną, Incompatibilia i statuta z roku 1532; w całości nosi napis: „Otia Cornicensia“, ofiarowane jest śp. Tytusowi Działyńskiemu i od dni kilku drukiem ogłoszone. Na posiedzeniu 64 wezwał przewodniczący po przeglądzie darów komisya, która przejrzała miała papiery z Czarnotek, do złożenia sprawozdania. Relacya ta w głównej treści jest następująca: Papiery wspomniane są wypisami z ksiąg rozmaitych grodów wielkopolskich, sięgają najdalej XVI wieku i obejmują transakcyje majątkowe i familijne natury zupełnie prywatnej i według zdania referentów tylko dla familii odnośnych, mianowicie dla familii Mieleckich, Karczewskich, Bukowieckich i t. d. genealogiczna mogą mieć wartość. Oprócz familijnych papierów znajdują się w nadesłanym zbiorze w niewielkiej ilości drobniejsze rzeczy treści publicznej lub historycznej jak np. ekscerpt z konstytucyi koronnych warszawskich r. 1717 na półarkuszu i kopia napisu na pewnym kościele ewangelickim. Następnie p. Lekszycki Józef udzielił wiadomości, iż znalazł pomiędzy papierami swymi manuskrypt podający opis wozu tryumfalnego Jana Sobieskiego, jaki dotąd znajdował się ma w Radcu pod Szczecinkiem, w Pomeranii na pograniczu Prus. Wóz ten rozłożony na kilka części, z pakietu zrobiono ambonę, z innej części siedzenie dla księdza. Tak przestozostwo przechowywać się ma wóz jeszcze w kościele radeckim. Po nad amboną jest napis: Curus triumphalis regis Poloniae; J. S. R. P. Wóz ten mieli ofiarować Sobieskiemu mieszczanie wiedeńscy; później dostał się do Czech żkąd go jenerał Kleist za panowania Fryderyka Igo w czasie wojny śląskiej miał sprowadzić do swych dóbr na Pomorzu położonych. Opis tego wozu tryumfalnego, na co jeden z członków zwrócił uwagę, kilka razy już był ogłoszony drukiem, jako to w Przyjacielu ludu i piśmie czasowem: „Westpreussische Mittheilungen“. Na wniosek p. Saulea Kazimierza, wydział zleca p. Lekszyckiemu, ażeby postarał się o ogłoszenie już opisy, zniósł się nadto z Tow. archeologicznem pomorskiem i doszedł tego, czy wiadomość o wozie tryumfalnym polega tylko na tradycyi, lub czy rzeczywiście znajduje się w kościele radeckim. Po załatwieniu tej sprawy, sekretarz wydziału, p. M. Studniński wnosił, ażeby wydział poprosił zarząd o zakupienie ważnego dzieła, którego pierwszy tom wyszedł na widok publiczny, odnoszącego się do dzieł pruskich, a którego tytuł brzmi: „Scriptores rerum prussicarum oder die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit, herausgegeben von Dr. Theodor Hirsch, dr. Töppen und dr. Ernst Strehlke. I Band. Leipzig, 1861.“ W pierwszym tym tomie objęte są: Kronika Duisburga; Nicolas von Jeroschin, Reimchronik von Pruzinland, Die ältere Chronik von Oliva und die Schrifttafel von Oliva, nareszcie Fundatio monasterii Pelplinensis. Wydział przychylił się do wniosku oraz zgodził się na drugie przedstawienie, ażeby p. dr. Romanowski, który na polu dzieł pruskich już czynił badania, z dzieła powyższego wydziałowi na jednym z następujących posiedzeń złożył sprawozdanie. Na zakończenie czytał p. Jarochowski Kazimierz rozprawę: „Ustęp z historii miasta Poznania odnoszący się do lat 1656, 1656 i 1657, oparty na badaniach archiwalnych.“ Dwa archiwa miejscowe, grodzkie i miejskie, i nadto część kroniki Benedyktynek nie publikowana dotąd dostarczyły autorowi obfitego materiału do skrócenia wiernego obrazu kraju w czasie pobytu Szwedów i pierwszych wizyt Brandenburgczyków w Poznaniu za panowania nieszczęsnego Jana Kazimierza.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dnia 24 maja zakończyła swe dożesne życie w Ostrowie Marya z Kolanowskich sędzina Milewska, o czém donoszą krewnym i przyjaciółom w smutku pograżone dzieci. [1563]

Nad pozostałością kupca Gotschalk Pinus w Poznaniu otworzono postępowanie spadkowo likwidacyjne.

Wzywamy przeto wszystkich wierzycieli spadkowych i legataryuszów, aby pretensye swoje do pozostałości, bądź, że takowe już są wyskarżone lub nie, do dnia 25 czerwca r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokołu podali. Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien zarazem kopiją onego i jego anexów dołączyć.

Wierzyciele spadkowi i legataryusze, którzy pretensye swoje w ciągu wyznaczonego

czasu nie zameldują, prekludowani będą z swemi należnościami do pozostałości tak dalece, że względem ich zaspokojenia tylko tego trzymać się mogą, co po całkowitem zaspokojeniu wszystkich wcześniej zameldowanych należności z masy pozostałości z wyłączeniem wszelkich od dnia śmierci spadkodawcy pobieranych użytków pozostanie.

Wyrok prekluzyjny ferowany będzie po nastąpniej rozprawie w posiedzeniu publicznem w sali audyencyjnej na dzień

9go lipca r. b. przed południem o godzinie 11ej wyznaczonem.

Poznań, dnia 30 kwietnia 1861.
Królowski sąd powiatowy wydział dla spraw cywilnych. [1562]

Obwieszczenie. [1550]

Następująca Ustawa tycząca się podatku od psów w mieście Poznaniu.

Od 1go stycznia 1861 r. ustaje regulamin z dnia 22 maja 24 czerwca 1845 r. i natomiast wstępują następujące przepisy.

§ 1.

Obowiązek podlegania podatkowi. Od każdego psa utrzymywanego w mieście Poznaniu i jego przedmieściach płaconym będzie podatek, jeżeli wedle § 4. uwolnienia od podatku nie dozwolono. Za podatek są solidarnie odpowiedzialnymi posiadacz i właściciel psa.

§ 2.

Wysokość podatku. Podatek wynosi od każdego psa, z wyjątkiem szczeniąt znajdujących się przy piersi matki, 2 tal. rocznie.

§ 3.

Termin opłaty. Podatek opłacany będzie z góry w ratach

półrocznych w dniach 2 stycznia i 1 lipca. Kto w ciągu półrocza nabędzie psa, w Poznaniu nie opodatowanego, podatek za całe bieżące półrocze w zupełności zapłaci obowiązany. Czas posiadania nie wywiera żadnego wpływu na wysokość podatku.

§ 4.

Uwolnienia.

Podatkowi nie ulegają: 1. Psy furmanów, trudniących się przewozem towarów, dla strzeżenia takowych mianowicie jeden pies przy każdym wozie. 2. Psy szyprow, służące do strzeżenia statków, a mianowicie jeden pies na każdym statek. Psy te wolno mieć tylko przy wozach i na statkach na łańcuchu, lub też w podwórzach, stajniach i pomieszczeniach uprawnionych, w przeciwnym zaś razie podlegają podatkowi. 3. Psy rzeźników potrzebne, zdane i pędzenia bydła używane. Psy te muszą być

żeć na łańcuchach lub na powrozie być prowadzone gdy do pędzenia była nie używają się, inaczey podpadają podatkowi.

4. Psy, używane do ciągnięcia wozów i taczek potrzebnych do prowadzenia procederów. Podobne psy leżeć muszą na łańcuchach gdy ich się do tego proceduru nie używa, inaczey podpadają podatkowi.

Uwolnienie od podatku ustaje, jeżeli psy nie będą uznane za potrzebne lub zdadne do celów oznaczonych, lub jeżeli oprócz do celu oznaczonego do czego innego używane zostaną, albo po ulicach samopas napotkane będą.

Ze względu na osobiste wyjątki pozostaje się przy postanowieniu No. 5. Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 29 kwietnia 1829 r.

§ 5.

Rozstrzygnięcie sporów względem uwolnienia od podatku.

Jeżeli nad kwestyą czy w pewnych przypadkach uwolnienie od podatku nastąpić ma albo nie, spór powstanie, w takim razie na wniosek właściciela psa rozstrzyga bez dalszego rekursu miejscowa władza policyjna.

§ 6.

Opłata podatku przez wojskowych.

Osoby wojskowe podlegają również opłacie podatku. Podatek opłacany przez wojskowych, do których jednakże dymisjonowane osoby wojskowe i cywili urzędnicy administracji wojskowej nie należą, władza komunalna przesyłać będzie królewskiej komendanturze.

§ 7.

Zameldowanie psów wolnych od podatku.

Kto rości sobie prawo do uwolnienia psa od podatku winien o tém natychmiast po nabyciu psa donieść piśmiennie Magistratowi i jak najdokładniejszy opis psa co do gatunku, rodzaju, wielkości, farby i t. p. dołączyć.

Jeżeli uwolnienie od podatku przyznane będzie, odbierze właściciel o tém piśmienne zawiadomienie, w przypadkach zaś § 4. No 3. oznaczonych doręczy mu pobórca podatku znak, który psu do obroży przymocowanym być musi.

Jeżeli uwolnienie przyznane nie będzie, podatek płacić się musi, który zwrócony zostanie, jeżeli wedle przepisu § 5. odwołano się na rozstrzygnięcie władzy policyjnej i jeżeli takowa uwolnienie wyrzeknie.

Poświadczenia i znaki dla psów nieulegających podatkowi są tylko na ten rok ważne, na który udzielone zostały. — Na każdy rok następujący z nowa podany być musi wniosek przed rozpoczęciem roku o uwolnienie od podatku.

§ 8.

Opłata podatku.

Podatek za każdego psa, który podatkowi ulega, lub dla którego o uwolnienie od podatku wedle § 7. wcześniej nie wniesiono, płacony być musi bez osobnego wezwania w wyznaczonych terminach opłaty pobórcy podatku na ratuszu.

§ 9.

Znaki dla psów.

Płacący odbierze za opłatą podatku znak, który przymocowany być ma na obroży dotyczącego psa.

Znaki te zawsze tylko na jeden rok są ważne i w rok nowe wydawane będą. —

Znaki tak dla psów ulegających podatkowi, jako i dla psów wolnych od podatku opatrzone będą w numeru i w liczbie roku.

Znaki będą w każdym roku innego koloru i formy czy to dla wolnych lub podatkowi podlegających psów, a zatem do rozpoznania łatwe.

§ 10.

Znaki dla psów obcych osób.

Za opłatą podatku wolno odebrać znaki w celu doręczenia obcym, którzy przeciwko schwytaniu swych psów zabezpieczyć się zechcą.

§ 11.

Zgubienie znaków.

W miejsce zgubionych znaków tak dla psów podlegających podatkowi jako i dla wolnych od podatku, udzieli pobórca podatku na żądanie nowe znaki za opłaceniem 5 srg. od jednego znaku.

§ 12.

Odwołanie psów podatkowi podlegających.

Obowiązany do płacenia podatku winien o pozbyciu psa podatkowi podlegającego piśmiennie donieść.

Doniesienie opiewać musi:

albo że pies zdechł, albo, że zginął, albo też, że przeszedł w posiadanie innego i kogo? —

W ostatnim razie, jeżeli pies pozostanie w obwodzie miasta, doniesienie to wspólnie lub sam podpisać winien nowy nabywca, przez co obowiązek dalszej opłaty podatku na niego przechodzi.

Doniesienia, nie odpowiadające tym przepisom, uważane będą za nie uczynione.

§ 13.

Skutki zaniedbania tych postanowień.

1. Samopas biegające psy bez znaków przepisanych chwytane będą przez parobków kata.

Jeżeli w przeciągu trzech dni, licząc od dnia schwytania, nie odbierze się schwytanego psa od kata za okazaniem wykupionego dla niego znaku lub poświadczenia uwolnienia, za opłatą 20 srg. za schwytanie i za zwróceniem kosztów żywienia, pies zabitym zostanie.

To postępowanie nie zwalnia od opłaty podatku.

2. Z psami, które mają znaki nie dla nich przeznaczone lub które 14 dni po rozpoczęciu naszego roku podatkowego znaku na nowy tenże rok przeznaczonego nie mają, w taki sam sposób postępować się będzie, jak gdyby wcale znaku nie miały.

3. Kto z opłatą podatku dłużej jak 14. dni po upływie wyznaczonego terminu zalegnie, ten zmuszony będzie do zapłaty drogą eksekucji. Eksekutorowie wylegitymują się piśmiennym rozkazem Magistratu, opłaty jednakże samęj, jeżeli w rozkazie tym wyraźnie ściąganie takowej nakazaniem nie będzie, odbierać prawa nie mają, ale raczej ściąganiem należącego się im eksekutnego i zabieraniem rzeczy ruchomych, uskutecznienie opłaty podatku spowodować powinni.

Gdy eksekucja skutku nie osiągnie, parobek kata przyjdzie do domu właściciela dotyczącego psa, z którym postąpi wedle przepisu pod No 1.

4. Kto zaniedba wnieść, dla psa o uwolnienie od podatku podatek tak długo opłacać musi, dopóki wniosek nie uczyni, i dopóki uwolnienie od podatku nie nastąpi.

5. Kto odmeldowanie psa podlegającego podatkowi, nie uskuteczni, obowiązany jest przypadający nań podatek aż do czasu odmeldowania zapłacić, nawet i w tym przypadku, gdyby termin opłaty już w czas jego posiadania nie przypadła.

§ 14.

Kontrola.

W każdym roku sporządzony zostanie przynajmniej raz, spis wszystkich psów. — Spisy psów podlegających i niepodlegających podatkowi otrzymają do ruchomej służby przeznaczeni urzędnicy policyjni, których obowiązkiem jest, donosić o defraudacjach podatku.

§ 15.

Zatajenie psów.

Kto przez zatajenie psa od opłaty podatku stara się usunąć, potrójną ilością podatku defraudowanego karany będzie.

W przypadku niemożności nastąpi stosowna kara więzienia i utrata psa zatajonego, który do dyspozycji policyjnej pozostawiony zostanie. Kary wpłyną do miejskiej kasy ubogich.

§ 16.

Użycie podatku.

Dochód z podatku od psów przeznaczony jest na przynoszenie pomocy tutejszym posiadaczom gruntów do nabywania płyt granitowych na chodniki w miarę na ten cel istniejącego regulaminu.

§ 17.

Zakończenie.

Wszystkie postanowienia policyjne, ściągające się na trzymanie psów, pozostają na dal w swęj mocy, i regulaminem niniejszym nie do środków potrzebnych władzy policyjnej do zachowania publicznego bezpieczeństwa i spokojności zminnionóm być nie ma, owszem władza policyjna ma prawo i obowiązek usunięcia złych psów rozporządzać i wykluczenie ich z domów na noc, pod karą zakazywać.

Poznań dnia 2 października 1860.

Magistrat.

podp. Au. Dr. Samter. Müller.

Odwołując się na najwyższą ustawę z dnia 29 kwietnia 1829 r. potwierdza. —

Poznań dnia 12 lutego 1761.

Królewska Regencya, wydział spraw wewnętrznych. pod. Selzer. podaje się niniejszém do wiadomości tutejszych mieszkańców.

Powyzsza ustawa osiągnie z dniem 1go lipca r. b. prawomocność.

Poznań dnia 17 Maja 1861.

Magistrat.

Ogłoszenie prenumeraty.

„GŁOS“

Dziennik polityczno-literacki, wychodzi od 1 stycznia 1861 r. codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Zamieszcza 1) Artykuły kierujące o sprawach krajowych. 2) Korespondencye z kraju. 3) Przegląd wypadków politycznych. 4) Korespondencye zagraniczne. 5) Przegląd dzienników krajowych i zagranicznych. 6) Kronikę zdarzeń bieżących. 7) Wiadomości rolnicze, handlowe i przemysłowe. 8) Ogłoszenia sądowe i urzędowe. 9) Sprawozdania z posiedzeń sądów karnych. 10) Kursy pieniędzy i papierów publicznych, oraz spis osób przyjeżdżających i wyjeżdżających. 11) Ceny zboża i produktów handlowych. 12) Ogłoszenia prywatne. — Odcinek obejmuje rozpraw naukowe, utwory literatury pięknej i wiadomości bibliograficzne.

Cena prenumeraty w kraju wynosi 20 zł. reń. półrocznie 10 zł. reń. wal. aust. Prenumeratę z doliczeniem kosztów przesyłki pocztowej do Państw Rzeszy niemieckiej przyjmują wszystkie urzęda pocztowe pruskie. [1511]

Nakładem księgarni M. Jagielskiego w Poznaniu Wilhelm. plac nr 16, wyszła broszura:

Pogląd na wypadki warszawskie

z dni 25 i 28 lutego t. r.

Cena 7½ sgr. [1534]

Walne Zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu bukowskiego odbędzie się we Lwówku w hotelu Werchana

we wtorek dnia 28 maja z rana

o godzinie 10,

na które członków Towarzystwa niniejszém zaprasza.

[1517] Komitet ptu Bukowskiego.

Bank dla gospodarzy, handlu i rękodziel.

(Zakład barkowy, wekslowy, komisyjny, inkasso i spedycyjny.)

Powyzsze stowarzyszenie zamierza nie tylko przyzwoleniem kredytu, ale i przez zakup i sprzedaż kapitałów, weksłów, wszelkich produktów, fabrykatów, towarów itd. poprzeć gospodarstwo, handel i rękodzielnictwo. Mianowicie stowarzyszenie to starać się będzie spieniężyć jak najlepiej wszelkie produkta, fabrykaty i towary, również wystara się gospodarzom o wszelkie nasiona i inne gospodarcze przedmioty.

Towarzystwo to nigdy nie ma przedsiębiorć spekulacji na własny rachunek; na towary do sprzedaży mu polecane daje zaliczkę aż do 2/3 części wartości.

Kapitał zakładowy Towarzystwa ustanowiono na 5 milionów talarów. Kapitał ten utworzony zostanie przez udział w Towarzystwie, jaki każdemu wzięt jest dozwolonóm, na co każdy członek prócz 1/2 procentu na koszt założenia itd. jednorazową wpłatę 20 procentów uskutecznić powinien.

Działanie Towarzystwa rozpocznie się pierwszego czerwca.

Oświadczenia przystępujących do Towarzystwa przyjmują się w biurze Towarzystwa Grosse Praesidenten-Strasse nr. 6, parterre.

Również odebrać tam można arkusze do podpisania kapitału, z jakim się udział wziąć chce, wraz z statutami.

Dyrekcya banku dla gospodarzy, handlu i rękodziel.

[1490] J. G. Zumm. C. J. W. Wernecke.

Wydzierżawienie.

Oberza pod białym Orłem w kamienicy tu w Poznaniu na Sapieżyńskim placu liczby 5 się znajdująca, do sukcesorów Kleemanna należąca, ma być wydzierżawiona na dalsze 3 lub 6 lat od 1 października r. b.

Dzierżawicę chęć mających wzywam niniejszém, by ceny swe dzierżawne podali u mnie ustnie lub w listach frankowanych. O warunkach dzierżawnych dowiedzieć się można u mnie lub administratora gruntów kleemanskich pana Lipschitz komisarza aukcyjnego.

Poznań, dnia 22 maja 1861 r.

Tschuschke,

Radzca sprawiedliwości jako opiekun sukcesorów Kleemanna. [1532]

Skopy od 3—6 lat stare i zdrowe, kupują do dóbr Dakowskich. Sprzedający raczą się w listach frankowanych zgłosić do Uściejca pod Bukiem. Molinek. [1523]

Dom. Chocieszewice a mianowicie majętności, téz Siedlec, Małe Zalesie i Siedmieregów ma na sprzedaż 600 sztuk macior zdrowych, zdatnych do chowu z wełną cienką i nabitą. Owce są do odebrania natychmiast po strzyżu. [1510]

Zarząd gospodarczy w Chocieszewicach.

Dom. Grabia owo pod Śremem, ma na sprzedaż 60 riaciów z około 30 jagniętami, oraz 90 skopów. — Owce te w najlepszych latach, zdadne do chowu, wolne od wszelkich dziedzicznych chorób, są w cienkim gatunku wełny. [1539]

Kapelusze słomiane Florentyńskie i Panama w rozmaitych kolorach i najnowszych faconach poleca

[1552] Antoni Schmidt.

Pobył kilkunastoletni w Londynie, jako i udzielanie przez długi czas lekcyi języka angielskiego, podaje mi sposobność, do prowadzenia uczącego w krótkim czasie depłynego rozmawiania i pisania tymże językiem. Cohn, naucz. języka angielskiego [1556]

ulica Żydowska nr 13/14.

Nowe wanny do kąpieli

wypożycza na każdy przeciąg czasu

H. Falug.

[1548] Poznań, ul. Fryderykowska 33.

Przy ulicy Wrocławskiej nr. 14 od 1 października rb. są do wynajęcia, lokal duży handlowy, dwa sklepy, remiza i spichrz. [1158]

Batkowska.

Kaluba i Tomaszewski

siodlarze Stary Rynek nr 8.

Polecają swój znacznie zaopatrzony skład, siodeł, szorów, kufrów różnej wielkości, jako téz wszelkie do siodlarstwa należące reki dzieła po cenach bardzo umiarkowanych, przytem nadmieniamy, iż wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie będą wykonywane. [1557]

Prawdziwie kręcone rzemieńne

półszorki forszpańskie,

do roboty rolnęj i fornalskie, jako téz piękne i ordynaryjne półszorki konopne poleca

Fabryka rzemieni i powrozów

Juliusza Schedulinga.

Kantor na Chwaliszewie [1505]

przy moście.

Bardzo wielki transport

sieci do łowienia ryb

otrzymał i poleca Juliusz Scheduling.

[1506] Poznań, na Chwaliszewie przy moście

SKŁADY

są podczas targu na wełnę w remizach hotelu Saskiego i w sąsiedztwie tegoż tano do wynajęcia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w kantorze przy ul. Wrocławskiej 17 u Edw. Mamrotha. [1522]

Wody mineralne świeże

wprost z źródeł sprowadzone: Adelheidsquelle, Bilińska, Eger Franz i Salz, Ems Kessel i Kraenchen, Karlsbadzka, Kudowska, Kissingen Rakoczy, Lippspring, Marienbadzka, Pyrmont, Reinerz, Ober Salzbrunn, Selters, Soden, Spaa, Weilbach, Wildungen, Vichy, poleca J. Jagielski, [1528] aptekarz, w Rynku 41.

Tektura do pokrywania dachów

z sławnej fabryki W. Wolffheima w Szczecinie. Budujących, którzyby jeszcze w tym roku pokrycie dachów powyzsza wybórną tekturą uskutecznióm mieć chcieli, wzywam unieżenie, ażeby mnie o tém jak najrychlej uwiadomić raczyli, iżbym był w stanie przy tak wielkiej frekwencyi tego towaru, stósownie do tego się urządzić. Broszurki bezpłatnie. [1507]

Juliusz Scheduling.

Furmanki do przewożenia mebli,

poleca spedytor Maurycy S. Auerbach,

[1543] kantor przy ul. Dorainkańskiej.

Wakarecy i Jerzykiewicz

ulica Wilhelmowska nr. 7 obok poczty

polecają łaskawym względem:

- Hafty, kołnierzyki, rękawki, suknie, poszewki i t. d.,
- Czarne jedwabne i wełniane koronkowe chustki,
- Czarne koronkowe mantyle,
- Fanchony w najrozmaitszych faconach,
- Welonny koronkowe i gazowe,
- Canezous, Fichus i Żuawki,
- Białe koronki i koronkowe rzeczy,
- Firanki tiulowe, muslinowe i gazowe,
- Tiule, musliny, batysty, perkale i szirtingi,
- Batysty i musliny w desen na negligowe suknie,
- Prawdziwe, batystowe chustki gładkie i haftowane,
- Czepeczki negligowe, siatki żenilowe i t. d.,
- Pończochy bawełnicowe i nicianne,
- Parasolki i en tout cas.

[1564]

Przyrzędy do korkowania

przydatne bardzo w każdym gospodarstwie domowym, mianowicie kupcom, handlarzom wina, piwowarom, restauratorom itd. u

G. Schoeneckera.

róg Garbar i ul. Wodnej nr. 16.

[1508]

Złote i srebrne fontazie, kutasy, galony do rzeczy kościelnych, gild strzeleckich i chorągwi poleca po jak najtańszych cenach

M. Zadek jr.,

przy ulicy Nowej nr. 4.

[1524]



Dzisiaj w niedzielę jak i w dniach następnych odbędzie się w G. Kreutzberga galerii zoologicznej co dziennie o 5 godzinie wielkie nadzwyczajne przedstawienie, w którym poskramiac zwierząt, G. Kreutzberg, wykona najtrudniejsze układania z 4 lwami, 5 hienami i 4 niedźwiedziami, jakie słusznie rzecz można, dotąd jeszcze żaden inny nie pokazywał. Na zakończenie przedstawienia poskramiacz wpuści 12 zwierząt drapieżnych do kupy i będzie jadł z nimi przy jednym stole. Dalej nastąpi przedstawienie dwóch słoniów i główne paszenie wszystkich zwierząt drapieżnych.

Jutro w poniedziałek odbędą się dwa wielkie przedstawienia, pierwsze przed południem o 11, drugie o 6 1/2 godz. w wieczór. [1533]

Tapety

w najbogatszym doborze po zadziwiająco tanich cenach u

Nathana Charig, przy Rynku 90.

[1091]

Zolitową tekturę kamienną do pokrywania dachów wyborniej jakości polecam po cenach fabrycznych i podejmuję się całkowitego pokrycia dachu pod gwarancją.

Węgla kamiennego, smoła i Portland Cement jak najtaniej u Rudolfa Rabsilber.

[1145] spedytora przy ul. Szerokiej 20.

Wapno gogolińskie

Skład nasz pod sterem naszego członka, pana Edwarda Ephraim w Poznaniu przy Tylm Chwaliszewie 114 zostający, otrzymuje obecnie codziennie świeże przesyłki wapna, i polecamy takowe w znacznej jakości po jak najtańszych cenach.

Rozprzedajacym dajemy rabat. Kantor wapna gogolińskiego i goradzkiego i produktów. [1535]

Zółty lubin,

białą i żółtą amerykańską kukurudzę końską zęb, rygskie koronne sienie lniane do siewu, rzepak i towy, rzep, kaczyniec, konopie do siewu, wszelkie gatunki konieczyń, traw, nasiona lesne, ogrodowe i kwi towe, jako też rośliny w doskonałym gatunku poleca handel nasion

Braci Auerbach.

Siwienie włosów

naturalnym jest wynikiem zużycia sił żywotnych. Kto powiada: Nie ma już siwych włosów! wprowadza publiczność w zawód. Siwe włosy w ogóle są ozdoba starości. Lecz zawczesnemu zsiwieniu zapobiega codzienne użycie Morasa środka wzmacniającego włosy (Eau de Cologne philocome) za butelk 20 sgr, za 1/2 butelki 10 sgr.

Prawdziwego dostać można u

Lud. Jana Mayer,

ulica Nowa nr 2.

[1559]

Prawdziwą uzdrawiającą homeopatyczną kawę

wedle przepisu dra Artura Lutze poleca

Izydor Appel,

obok banku królewskiego.

[1560]

Szczeciński Portland Cement

po cenach fabrycznych handel farb

Adolfa Ascha

ulica Zamkowa nr. 5.

[1554]

Przybyli do Poznania.

Dnia 25 maja.

Bazar: Wł. dobr hr. Szołdrski i Krzyżanowski z Brodowa, Rekowski z Koszut, Gościmski z Król. Polskiego, prob. Ostrowicz z Błociszewa, nauczyciel Kastory z Zrenicy, prob. Ostrowicz z Błociszewa.

Myłuska Hotel Drezdeński: Rzecznik Dressler i dyr. Endrich z Milicza, rzecznik Schugst z Grudzią. dza, agent Tesmer z Gdańska, kupcy Hurrig z Schwedt, Rogaziński z Głuchowa, Schwarz z Berlina, Ziese z Magdeburga.

Hotel du Nord: Kupiec Fritz z Berlina, panie Lebius z Rawicza, Ginzga z Wrocławia.

Oehmiga Hotel Francuski: Kapitalista Falken i kupcy Rambow z Berlina, Reusner z Kościana, Kerstan z Wrocławia.

Buscha Hotel Rymski: Wł. dobr Schreiner z Bydgoszczy, Wendmann z Nekli, kupcy Walter z Stuttgartu, Heckel z Lipska, Schilling z Gniezna.

Hotel Berliński: Wł. dobr Nasse z Głogowca, pani Kinder i rólnik Trittel z Nochowa, nadinsp. Rosenthal z Marienberga, kapital. Meissner z Kiekrza.

Hotel Budwiga: Insp. Stegemann z W. Rybna, nauczyciel Spiechowski z Szamocina, handlarz Hamann z legu Gotschimmer, kupcy Peiser z Gniezna, Ceurant z Lubliniey.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 25 maja.

Zyto: na maj-czerw. 43 pl., 43 1/2, żąd., czer-lip. 43 1/2, żąd., lipiec-sier. 43 1/2, tal. pl. Okowita: nieco wyższe ceny, z beczką na maj 18 1/2, żąd., czer. 18 1/2, pl., 18 1/2, żąd., lipiec 18 1/2, pl., 18 1/2, żąd., sier. 18 1/2, pl., 18 tal. żąd.

Berlin, 24 maja.

Pszennica: w miejscu 25 szefli 72-84 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 10,000 centn., w miejscu 2000 funtów 46 3/8-1/2, na maj-czerw. 46-1/2-3/4, czerw. lip. 46 1/2-3/8-1/2-47, lip. sier. 47-1/2-1/2-1/2-2/3, sier-wrz. 47 1/2-48, wrzes-paźd. 48-1/2-3/4, paźd-list. 48-1/2, tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 38-46 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 24-29, na maj-czer. 26 pl., 26 1/2, żąd., czerw. lip. lipiec-sier. i wrzes-paźd. 26 tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczi 11 1/2, żąd., na maj i maj-czer. 11 1/2-5/8-2/3, czer. lip. 11 1/2, pl., 11 1/2, żąd., lipiec-sier. 11 1/2, pl., 11 1/2, żąd., wrzes-paźd. 12-1/2, pl., 12 1/2, tel. żąd. Oléj lniany: w miejscu 10 1/2, tal. Okowita: poszła w górę, wyp. 10,000 kwart, w miejscu 8000% Trall. bez beczi 18 1/2-19 1/2, z beczką 19, na maj i maj-czerw. 18 1/2-19 pl., 19 1/2, żąd., czer-lipiec 18 1/2-19 1/2, lipiec-sier. 19 1/2-19 1/2-3/8, sier-wrz. 19 1/2-19 1/2-1/2, wrzes-paź. 19 1/2-19 1/2-1/2, paź-list. 18 1/2-19 1/2, tal. pl.

Wrocław, 24 maja.

Na targu:	pięku	śred.	pośled.
Pszennica biała	88-93	85	70-80
" zółta	88-91	83	70-78
Zyto	63-65	62	55-60
Jęczmień	51-54	48	40-44
Owies	34-35	32	28-30
Groch	61-63	58	48-54

Na giełdzie: Zyto: na maj 50, maj-czerw. 49, czerw-lip. i lipiec-sier. 48 1/2, sier-wrz. i wrz-paź. 48 1/2, tal. pl. Oléj rzepiowy: wyp. 550 centn., w miejscu 11 1/2-3/8, na maj 11 1/2, pl., maj-czer. 11 1/2, czer-lipiec 11 1/2, żąd., lipiec-sier. 11 1/2, sier-wrze. 11 1/2, wrzes-paźd. 11 1/2, tal. pl. Okowita: ceny niezmiennione, w miejscu 18 1/2, na maj i maj-czerw. 18 1/2, czer-lip. 18 1/2, lip-sier. 18 1/2, sier-wrze. 19 1/2, tal. pl.

Szczecin, 22 maja

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu zółta 77-85 tal. wedle jakości. Zyto: mocniej się trzymało w cenie, w miejscu 44-46, na maj czer. 44 1/2, czerw-lip. 44 1/2-3/4, pl., lipiec-sier. 45 1/2, sier-wrz. 46 1/2, żąd., wrzes-paźd. 46 1/2-3/4, paźd-list. 46 tal. pl. Jęczmień: bez obrotu. Owies: w miejscu 28 1/2, tal. pl. Oléj rzepiowy: w miejscu 11 1/2, pl., 11 1/2, żąd., na maj-czerw. 11 1/2, żąd., wrzes-paźd. 12 tal. pl. Oléj lniany: w miejscu z beczką 10 1/2, tal. Okowita: wyższe ceny, w miejscu bez beczi 18 1/2-19 1/2, z beczką 18 1/2, na maj-czer. 19, czer-lip. 19 1/2-19 1/2-1/2, lip-sier. 19 1/2, sier-wrz. 19 1/2, pl., 19 1/2, żąd., wrz-paź. 18 1/2, pl., 19 tal. żąd.

Welna.

Wrocław, 22 maja. W przeszłym tygodniu obrot był nieznaczny na tutejszym placu; ogółem sprzedano tylko około 350 centn. Welna ta składała się z szlaskiej jednostrzyżnej po 88-95 tal. szlaskich kędziórów po 80 tal., nieco rosyjskiej po 58-65 tal. Odbiorcami byli komisjonarze holenderscy i sascy postrzygacze.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 24 maja.				Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 24 maja.				Akcyje Szlaskich kolei żelaznych			
	%	żąd.	placono.		%	żąd.	placono.		%	żąd.	placono.
Papery pruskie.				Półn.-Fryd.-Wilb.	4 1/2	100 1/2	100 1/2	Freiburg	4	103 1/2	103 1/2
Pożycz. dobrow.	4 1/2	102	102 3/8	Górn.-Szl. Lit. A.	4	82 1/2	82 1/2	— now. Emis.	4	—	—
— rząd.	4 1/2	102 3/8	102 3/8	— Lit. B.	3 1/2	90 1/4	90 1/4	— obl. z praw. pierw.	4	—	—
— 1859.	5	106 3/4	106 3/4	— Lit. D.	4	79 3/8	79 3/8	Głog.-Zegan.	4	—	—
— 1856.	4 1/2	102 3/8	102 3/8	— Lit. E.	3 1/2	97 1/2	97 1/2	Brzeg.-Niskie.	4	—	47 1/2
— 1858.	4	97 1/2	97 1/2	— Lit. F.	4 1/2	—	—	Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— prem. 1855.	3 1/2	121	121	Starog.-Pozn.	4 1/2	95 3/4	95 3/4	— z pr. pierw.	4	—	—
Oblig. długu skarbu.				— II. Em.	4 1/2	—	—	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	121 1/2
— Marchii.	3 1/2	—	—	Papery i pieniądze.				— Lit. B.	3 1/2	—	—
— zast. March.	3 1/2	—	—	Dakaty.	—	93 1/4	93 1/4	— obl. pr. pierw.	4	90 3/4	90 3/4
— Prus Wsch.	3 1/2	—	—	Frydrychsóry.	—	108 3/4	108 3/4	Opol. Tarnow.	4	33 1/2	33 1/2
— Pomor.	3 1/2	—	—	Lujdory.	—	—	—	Koźło-Bogumin.	4	33 3/4	33 3/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	—	Polskie bil. bank.	—	87 3/4	87 3/4	— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
— (nowe)	3 1/2	—	—	Austr. banknoty.	—	71 1/3	71 1/3	Kurs stow. kup. w Poznaniu			
— (nowe)	4	—	—	Nowa Waluta Austr.	—	—	—	dnia 25 maja.			
Szlaskie.	3 1/2	—	—	Wrocław. obl. miejskie	4	—	—	Prusk. obl. skarb.	3 1/2	—	87 1/2
— gwar. B.	3 1/2	—	—	Poznań. List. Zast.	4	95	95	— pożycz. skarb.	4 1/2	102 1/2	102 1/2
— Prus Zach.	3 1/2	—	—	— nowe	3 1/2	—	—	— pożycz. r. 1855.	3 1/2	—	120
— rent. March.	4	—	—	— nowe Lit. A.	4	98 1/2	98 1/2	Pozn. List. Zastaw.	4	—	101 1/2
— Pomor.	4	—	—	— nowe	4	—	—	— nowe	3 1/2	—	95 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	—	— Lit. B.	4	99 3/4	99 3/4	— nowe	4	—	94 1/2
— Pr. Wsch. i Zeh.	4	—	—	— Lit. C.	3 1/2	—	—	Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
— Nadreńskie.	4	—	—	— Lit. D.	4 1/2	—	—	Zach. Prusk.	4	—	—
— Saskie.	4	—	—	— Lit. E.	4 1/2	—	—	Polskie	4	—	85
— Szlaskie.	4	—	—	— Lit. F.	4 1/2	—	—	Pozn. List. Rent.	4	—	94
Papery zagraniczne.				Starog.-Pozn.	4 1/2	—	—	— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Austr. metall.	5	49	49	— II. Em.	4	—	—	— obl. prow.	5	—	89
— Pożycz. narod.	5	57 1/2	57 1/2	Koźło-Bogumin.	4	—	—	— akc. bank. prow.	—	—	—
— Oblig. 250 fl.	4	65	65	— III. Em.	4 1/2	—	—	Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
— Oblig. 500 fl.	5	88	88	Dolno-Szl.-March.	4	—	—	Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— 6 pożycz. Stiegl.	5	100	100	— konwen.	4	—	—	— obl. z pr. pierw. E.	—	—	87
				— III. ser.	4	—	—	Polskie banknoty	—	—	106 1/2
				— IV. ser.	5	100 3/4	100 3/4	Najnowsza pożycz. pruska	5	—	—